Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 220 | Kraków, poniedziałek 24 września 1923 | Rocznik XXXII

4.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

100.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 23.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Rugi i awanse wojskowe

Znany polityk francuski Clemenceau nazwał raz armję „wielką milczącą". Chodziło o to, że armja, jako instytucja narodowa, nie może zajmować się polityką, że w konsekwencji musi głosy polityków o sobie znosić w milczeniu. Jak z jednej strony słusznem jest zapatrywanie, że armja nie powinna zajmować się polityką, tak z drugiej strony panującą jest zasada, że armja nie może stać się przedmiotem eksperymentów politycznych. Widzimy ostatnio na przykładzie Hiszpanji, do czego prowadzi przepojenie armji, t. j. jej korpusu oficerskiego polityką i widzieliśmy, jaki koniec miała wielka armja niemiecka, która była narzędziem politycznem w rękach Hohenzollernów.

Są to przestrogi tak wyraźne, że — zdawałoby się — wszystkie czynniki, którym w myśl ustawy przysługuje wpływ na armję, będą się wystrzegały choćby najdrobniejszego przekroczenia tej koniecznością nakreślonej linji postępowania. Co jednak jest naturalne naprzykład we Francji, gdzie od czasu afery Dreyfusa armja wyszła poza obręb jakichkolwiek kombinacji partyjnych, u nas staje się przeciwieństwem, u nas nietylko wnosi się politykę do armji, ale wprost zamienia się ją w obóz polityczny, — naturalnie w obóz podatny dla będącego u steru kierunku politycznego.

Odkąd obecny „rząd narodowy" dostał się do władzy, dzień w dzień czytamy o zmianach na ważnych stanowiskach wojskowych. Poprostu usuwa się jednych, stawiając na ich miejsce innych, nie z powodów wewnętrzno-organizacyjnych lub z tak zwanych „powodów służbowych", ale z pobudek partyjnych, z potrzeby zapewnienia sobie potężnego poparcia ludzi, którzy mają w swych rękach tak ostry instrument, jakim jest wojsko, prowadzone w pewnym kierunku przez pewnych ludzi. I w tem miejscu musimy zrobić pewne zastrzeżenie: My socjaliści jesteśmy przeciwnikami militaryzmu, jesteśmy przeciwnikami utrzymywania armji stałych, zwalczamy wydawanie wielkiej części dochodów państwowych na wojsko. Z drugiej jednak strony musimy liczyć się z faktem, że Polska, państwo młode i nieskonsolidowane, z drapieżnymi i potężnymi sąsiadami, musi stanowić wyjątek od tej zasadniczej reguły. Nie chodzi w tej chwili o tę czy inną liczbę wojska, ale o sam fakt jego istnienia, który uznajemy w danych, nie od naszej woli zależnych warunkach, za zło konieczne. Z temi zastrzeżeniami łączy się jedno podstawowe, któremu daliśmy wyraz w początkowych wierszach, mianowicie armja bez polityki, armja nie na usługach jakiejkolwiek partji.

U nas jednak dzieje się inaczej. Największy chwalca polityki endeckiej nie zaprzeczy, że reaktywowanie generałów Hallera i Dowbór Muśnickiego, przy równoczesnem usunięciu Rydza Śmigłego jest najczyściejszem „politicum", klasycznym przykładem wnoszenia polityki do najwyższych szczytów armji. A drugi wypadek — awanse. W kwietniu i maju br. miały być wedle pragmatyki służbowej przeprowadzone awanse i wyszło już nawet odnośne rozporządzenie b. ministra wojny Sosnkowskiego. Nowy rząd awanse wstrzymał i wydał nowe rozporządzenie, które nie wprowadza żadnych oszczędności, przeciwnie, większe wydatki. Podczas gdy rozporządzenie Sosnkowskiego przeznaczało do awansu 1250 oficerów, obecne przeznacza 1547 i osobno 32 generałów, — ile to będzie kosztować i jak na to zapatruje się komisarz oszczędnościowy?

Dlaczego zmieniano pierwotne rozporządzenie? Rzecz prosta: obawiano się, że jest w niem zadużo „Piłsudczyków", wołano więc awansować „swoich" ludzi i to jakich. Naprzykład w spisie mających awansować generałów, Sosnkowski, Sikorski, Rydz Śmigły są na szarem miejscu, a przed nimi widnieją biskup polowy Gall i cała falanga b. austrjackich i b. rosyjskich generałów. Naturalnie — tamci są „Piłsudczykami"...

Jak chjena czuje się niepewną, mimo wkupywania się w łaski oficerów, świadczy o tem doniesienie o różnych dyslokacjach wojskowych, które wskazują na to, że obecny rząd chce mieć pod ręką wierne pułki. A może w tym celu odbyła się poufna narada między pp. Dmowskim a Witosem, o której donosi prasa chjeńska?

Do czego taka polityka prowadzi? Pisze o tem „Kurjer Polski":

„Najważniejsze stanowiska już zostały zdobyte. Postęp, dokonany od paru lat w unarodowieniu, zdemokratyzowaniu i zmodernizowaniu naszej armji, został całkowicie zahamowany, chcą ją pchnąć wstecz do zdyskredytowanych wzorów habsburskich".

Taka się kroi przyszłość naszej armji, jeżeli zapędy chjeńskie nie zostaną wstrzymane. Spieszą się, bo wiedzą, że czas ich dobiega do mety.

* *

Wczorajszy „Czas" został skonfiskowany za depeszę z Warszawy o rzucających światło na zamiary obecnego rządu zmianach w dyslokacji wojsk.

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 23 września o godz. 10 przed południem odbędzie się na placu Szczepańskim (w razie niepogody w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) **Drożyzna za rządów ósemki,**
2) **Opór pracodawców wobec podwyżki płac wedle uchwał krakowskiej komisji statystycznej.**

Przemawiać będą posłowie: **Zygmunt Piotrowski, dr Bobrowski i dr Marek.**

Obywatele! Robotnicy!

Drożyzna szaleje — rząd ósemki jest bezradny wobec orgji paskarskich ósemkowych fabrykantów, kapitalistów-paskarzy i przyjaciół rolników z „Piasta".

Kapitalista i kupiec oblicza i sprzedaje towar wedle kursu dolara — robotnikowi zaś za pracę nie chcą zapłacić tyle, aby mógł skromnie wyżyć z rodziną. Tym zamachom na byt klasy robotniczej musimy przeciwstawić siłę i solidarność klasy robotniczej!

Dlatego jawcie się jaknajliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Dwie pożyczki

Wczoraj PAT specjalnie pofatygował się zaprzeczeniem wiadomości, jakoby p. minister skarbu Kucharski już wrócił z poszukiwań za złotem runem. Otóż p. Kucharski nietylko nie wrócił, ale w dalszym ciągu robi starania o pożyczkę zagraniczną.

O pożyczkę? Krążą wersje, że p. minister jako zapobiegliwy gospodarz ma odrazu dwa żelaza w ogniu czyli stara się o dwie pożyczki: jedną wielką na założenie banku emisyjnego, drugą mniejszą dla pokrycia deficytu budżetowego. O staraniach w ostatnim kierunku donosi „Gazeta Lwowska":

„Z kół angielskich dochodzą wiadomości, że w Londynie prowadzone są pertraktacje w sprawie dwu pożyczek dla Polski na ogólną sumę 8 milj. funtów szterlingów. Pożyczki angielskie użyte być mają na pokrycie deficytu, natomiast transakcje morganowskie mają na celu zabezpieczenie złotej rezerwy dla banku emisyjnego."

Przypominamy sobie, że b. minister skarbu p. Linde jasno powiedział, że pożyczkami deficytu łatać nie wolno, że od tego są podatki, aby pokrywały wydatki państwowe. A przecież p. Linde został zrobiony ministrem skarbu przez tensam ogół osób, który go potem wymienił na p. Kucharskiego! A gdzie kardynalna zasada o ciągłości rządów? Były wprawdzie w Polsce wypadki, że jeden minister źle się wyrażał o swym poprzedniku, ale osobista kwalifikacja ministra a jego dyspozycje urzędowe to są dwie różne rzeczy i gdzieindziej byłoby nie do pomyślenia, aby minister tak jawnie i bezceremonjalnie usuwał decyzje i zasady poprzednika.

Pożyczka na usunięcie deficytu — ależ to nie jest u nas rzecz nowa. Wszak od 5 lat ciągle to się praktykuje z tą różnicą, że dotychczas szły na ten cel pożyczki wewnętrzne, obecnie zaś ma się zastosować zewnętrzną. Nie wdając się w ocenę finansowych zdolności p. Kucharskiego, jedno o nim jednak powiedzieć można, mianowicie, że jest człowiekiem życia praktycznego i niezawodnie zdaje sobie sprawę z okoliczności, że zatykanie dziur budżetowych pożyczkami zagranicznymi musi w tych sferach, które w tej materji wchodzą w rachubę, wywołać najfatalniejsze wrażenie. Najlepszy tego przykład mamy na Austrji, która obecnie — z racji kanclerstwa prałata Seipla — stała się „wzorem do naśladowania", zalecanym przez tesame bliskie p. Kucharskiemu sfery, dla których słowo „Austrja" było największą obelgą — dla innych. Otóż Austrja otrzymała cały szereg pożyczek zagranicznych na różne cele, ale żaden z nich nie obejmował pokrycia deficytu. Dopiero onegdaj austrjacki minister skarbu dr Kienböck na zgromadzeniu wyborczem oświadczył, że deficyt będzie się usuwać stopniowo, w ciągu paru lat przez oszczędność, redukcję urzędników, zamianę kolei na przedsiębiorstwo prywatne itd. U nas natomiast ma się wybrać drogą najłatwiejszą: pożyczyć i łatać deficyt.

Nie przesądzając kwestji, czy ta deficytowa pożyczka przyjdzie do skutku czy nie, ważniejszą jest sprawa drugiej pożyczki przeznaczonej na bank emisyjny. Wedle cytowanego powyżej doniesienia „Gazety Lwowskiej" rokowania z grupą Morgana toczą się dalej, a wedle zapewnienia „Gazety Warszawskiej" przebieg ich jest zadawalający. Tak pisze organ rządowy, który — każdy to zrozumie — inaczej o zabiegach swego ministra, choćby nie miał o nich pojęcia, pisać nie może. Co jednak dowiadujemy się z innych, mniej pod wpływem rządu stojących źródeł? Oto donosi „Czas" z Warszawy:

„Według narazie niesprawdzonych pogłosek sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski przedstawia się **bardzo niekorzystnie**. Podobno rokowania o nią **już się rozbiły.**"

Podobną wiadomość przyniósł warszawski „Kurjer Polski", za co „Rzeczpospolita" napadła na

jego redaktora w niepraktykowany dotąd ordynarny sposób. Zdaniem tego organu chjeńskiego podawanie wiadomości o nieudaniu się zabiegów pożyczkowych jest „robotą antypaństwową“. A czy zastawianie i sprzedawanie kolei, ceł czy monopoli jest robotą państwową? I znowu musimy wskazać na przykład austrjacki: czy sfery chjeńskie nie znają prawdziwej sytuacji austrjackiej, czy naprawdę uważają Austrję za państwo niepodległe, w którego wszystkich biurach i przedsiębiorstwach siedzą obcy „kontrolorzy“ z prawem veta? Zdaniem tych pism Polska mogłaby także bez ujmy dla swej suwerenności gościć takiego Zimmermana czy Auclanda — naturalnie endecja w swej przeszłości tak chętnie znosiła zagraniczną „opiekę“, że i obecnie nie widziałaby w niej żadnej dla siebie ujmy.

Za kilka dni p. Kucharski wróci z Londynu i Paryża, a wtedy może się dowiemy, czy będzie miał czem się pochwalić. Chjena tak silnie swe losy związała z pożyczką, że zawód w tym kierunku może stać się dla niej śmiertelnym ciosem. Może też w przewidywaniu takiego tragicznego zakończenia wysuwa się wersję o drugiej pożyczce: nie uda się jedna, może zrobi się drugą, a w każdym razie można jeszcze będzie grać na zwłokę. Pytanie tylko, czy państwo potrafi tę zwłokę wytrzymać, czy stosownie do przewidywań wiceministra skarbu p. Markowskiego zapas marek w obiegu nie wzrośnie do takich rozmiarów, że żadna pożyczka nie pokryje tego zadłużenia wewnętrznego.

Rząd obecny pod tym względem, jak i pod wielu innymi, okazuje dużo beztroski. I słusznie, bo dlaczego ma się martwić, kiedy prasa drukarska może być utrzymaną w nieustannym ruchu? To przecież łatwiejsze, niż wzbudzić zaufanie zagranicy.

lf.

I to może być też **miarą zakłamania się endeckiego**, zakłamania tak bezceremonialnego, tak cynicznego, że wszyscy ci, których tylko demagogja swoją zdobyła, odpaść od niej muszą!

Faktycznie z chjeną walczył po miastach niemal wyłącznie — uświadomiony robotnik i tylko to sprawiło, że tryumf paskarstwa, nie był tak druzgocący dla miast, jakimby mógł się stać, gdyby i tej obrony zabrakło.

Światło przebija przez gąszcz kłamstw endeckich

Któż nie pamięta szału przedwyborczego, który potrafiła wzniecić poparta przez czynniki klerykalne agitacja endecka?

Była to istna inflacja kłamst — zalew niebywałych rozmiarów! Zalew, wnikający wszędzie: od ciemnej babiny, w którą wmawiano, że masonerja czerwona dybie na małżeńskie łoża, ażeby za pomocą rozwodów eksmitować z nich stare żony i wprowadzić na ich miejsce nowe — młode, aż po niezdecydowanego inteligenta, któremu tłómaczono, że Polska, rządzona przez niechętnie widzianych w Europie „lewicowców“, uzyska dopiero powagę i zdobędzie poparcie finansowe świata, gdy zerwie z siebie szatę lewicową!

Dla każdej warstwy społecznej, dla każdego poziomu umysłowego, dla każdego fachu niemal niéśli inną kłamliwą dobrą wieść...

I ta iście barnumowska samoreklama działała...

Liczne rzesze miejskie wierzyły, że grupy chjeńskie, czerpiące fundusze na wymownych agitatorów, na krocie, na miljony, drukowanych ulotek — z kas obszarników, fabrykantów wielkobankowców!! — grupy, które na swoich listach udzielały gościny tym czynnikom, wolne są i zdolne zdusić wampira lichwy i drożyzny — wierzyły najbardziej demagogicznym i cynicznym obiecankom o taniości dawno zapomnianej, którą zwycięski „obóz narodowy“ wskrzesi i uszczęśliwi nią strapionych!

Magicy endeccy potrafili w jakiemś magicznem świetle przedstawić Korfantego — jako tego, którego masonerja nie dopuściła była do rządów, gdyż jego geniusz uporałby się był ze wszystkiemi zmorami, dławiącemi kraj — a takiego kontrastu własnej gospodarki z tem, co onby w mig jakoby zdziałał, lewica lękała się jak ognia! Potrafili uczynić **pogromcę drożyzny** z człowieka, rzucającego się w wir najzawrotniejszych kombinacyj finansowych, wciskającego się do grona największych rekinów kapitału międzynarodowego, **wyrastającego na dyktatora węglowego — czyli produktu najwyżej, gdyż ponad — przeliczone na złoto ceny przedwojenne — wyśrubowanego!**

To był „bohater“ list ósemkowych... na użytek **miast!!**

Legenda szwajcarska prawi o Winkelrydzie, który w bitwie pod Sempachem nastawił swą pierś i chwytał rękami kopje nieprzyjacielskie, ażeby swoją samoofiarnością utorować drogę dalszym szeregom!.. Do nieco podobnego — przeniesionego na stosunki wyborcze — rozegzaltowania walką umiała chjena doprowadzić w Krakowie, zwłaszcza kobiety.

Przed jedną z komisyj wyborczych zdarzyło się, iż panna z inteligencji,nie wpisana na listę senacką, gdyż niewątpliwie przy spisie ludności zataiła obyczajem niewieścim swój wiek istotny — zjawiła się powtórnie z metryką, wykazującą iż przekroczyła trzydziestkę...

Drobny epizod — powie ktoś... Nie to publiczne obnażanie swoich lat było u niej heroizmem, przed siębranym w dodatku na niepewne, gdyż słyszała przedtem pouczenie, że nikt z tych, którzy na liście zostali pominięci, nie może już w dniu wyborów głosować. Ale miała jeszcze iskierkę nadziei, że przecież komisja się naocznie przekona i zmięknie...

Tymczasem jedną z ofiar najbardziej przez ósemkę oszukanych okazała się inteligencja — stan urzędniczy.

Czem są dzisiaj pensje urzędnicze?

Wyobraźmy sobie urzędnika, pobierającego już względnie wysoką płacę 4 i pół mil. miesięcznie. Przeliczone na złote polskie — da to sto złotych; że zaś złoty jest zawsze dystansowany przez franki szwajcarskie, stwarza to franków mniej jeszcze. A frank przed wojną miał znów kurs nieco niższy od korony... Więc łatwo otaksować istotną wartość tej pensji.

Tymczasem każdy producent stara się osiągać pełne ceny przedwojenne, **niektóre produkty już przekroczyły ten stan!**

Ten urzędnik czytał jeszcze przed paru miesiącami w endeckiej prasie, że Sikorski powinien na swoim generalskim kołnierzu, jako piętno hańby swoich rządów wybić cyfrę 50.000 — tak strasznie spadła przy nim marka w stosunku do dolara! Dziś ci sami endecy urządziliby iluminację i pochód, gdyby ziścił się taki sen, iżby marka dokonała podobnie szalonego skoku... w górę!

UWAGI

—o—

Miła konsekwencja wojny światowej

Jednem z następstw wielkiej wojny miało być ograniczenie militaryzmu. Przecież jednem z podstawowych żądań traktatu wersalskiego jest rozbrojenie Niemiec w tym celu, aby ukrócić militaryzm, tam, gdzie przed wojną najbujniej się rozrósł. I oto pokazuje się, że państwa zwycięskie przynajmniej niektóre, żądają czegoś wprost przeciwnego: nie ograniczenia militaryzmu, ale jego rozszerzenia. Wczoraj doniosły telegramy, że jednem z żądań Poincarego odnośnie do zawarcia paktu gwarancyjnego jest, aby Anglja zaprowadziła u siebie przymus służby wojskowej. Jedno z wielkich państw Europy, które niema tej instytucji, ma ją zaprowadzić dla większego „bezpieczeństwa“ Francji. Ta Anglja, która dopiero w drugim roku wojny zaprowadziła przymusową służbę i zaraz po zawarciu pokoju ją zniosła, ma obecnie zaprowadzić ją jako instytucję stałą na wzór uzbrojonej po uszy Francji, Włoch, Belgji itd. A co się stanie z Ligą narodów, której zadaniem jest przecież uniemożliwienie wojen, jeżli wszyscy jej członkowie będą się prześcigali w zbrojeniach? Na szczęście niema najmniejszych widoków, aby Anglja spełniła życzenie Francji. Pozostanie przynajmniej jedno państwo w Europie, w którem militaryzm uprawia się tylko w czasie istotnego niebezpieczeństwa, nie dla straszenia sąsiadów.

Kłamstwa „Głosu Narodu“

Z okazji aresztowania dyrektora Banku centralnego w Warszawie Zawadzkiego, twierdzi „Głos Nrodu“, że prezesem Rady nadzorczej tego Banku jest prezes Wyzwolenia Thugutt, zaś członkiem Rady senator Wyzwolenia Gaszyński. Mamy przed sobą podręcznik „Spółki akcyjne w Polsce“, wydany przez biuro ogłoszeń PAR w Poznaniu, a na stronie 28 mamy tam wzmiankę o Banku centralnym dla handlu i przemysłu w Warszawie. W spisie członków Rady nadzorczej i dyrekcji niema ani p. Thugutta ani o p. Gaszyńskim, natomiast wśród wymienionych tam nazwisk czytamy tak znane nazwiska prawicowe, jak b. minister skarbu Hącia, Franciszek Karpiński, [illegible] hrabia i kilku innych arystokratów, którzy zapewne ani do Wyzwolenia ani do żadnego stronnictwa lewicowego nie należą.

Wobec tego nie jest prawdą, co pisze „Głos Narodu“, jakoby sfery lewicowe miały interes w zatuszowaniu tego skandalu bankowego. Raczej należy przypuścić, że przeciwna strona Sejmu ma w tem interes.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

28

— Nie ładną, ale piękną jesteś. Weź zwierciadło i przyjrzyj się swym rzęsom.

— Och, tak, na rzęsy zgoda.

— I oczy.

— Niechże będzie, skoro chcesz. Ale teraz mów mi o tych sekretach.

Milczał przez chwilę.

— Tylko jeden sekret.

— Tak? Musi być jednak bardzo wielki, skoro go tak trudno wydobyć. Rene, zaczynam przypuszczać, że się zakochałeś!

— Nie, to nic. Posłuchaj: prawdopodobnie nic z tego nie będzie. Nie możesz na to liczyć; ot zwykły przypadek. W Lugdunie żyje lekarz, który odkrył sposób leczenia stawu biodrowego. Dowiedziałem się o nim zeszłego miesiąca i korespondowałem z nim. On twierdzi, że kilka wypadków choroby tak zadawnionej jak u ciebie, udało mu się jego metodą uleczyć.

— Uleczyć!

Krew napłynęła jej do twarzy.

— Och, utykają w dalszym ciągu, nawet bardzo, ale mogą chodzić.

Odwróciła głowę. Po chwili podniosła oczy i ujęła go za rękę.

— Najdroższy, nie komponujmy baśni czarodziejskich. Jeśli nawet kilka osób w Lugdunie zostało uleczonych przez jakiegoś sławnego lekarza, to nic mnie z tego nie przyjdzie, tu na wsi, wśród doktorów prowincjonalnych.

— Dr Bonnet przyjedzie tu z Lugdunu w przyszłym tygodniu, by cię zbadać.

— Rene!

— Czemu nie? Możemy przecież wiedzieć, co się da zrobić.

— Ależ to szaleństwo! Powie tylko, że nic się nie da zrobić; wszyscy to już powiedzieli. A skądże, pomyśl, weźmiemy pieniędzy na zapłacenie mu? Tego roku jesteśmy biedniejsi niż kiedykolwiek; zbiory były tak liche, a wydanie książki ojca też dość kosztuje.

— Ja mam mnóstwo pieniędzy.

— Z pensji miesięcznej, wynoszącej sto pięćdziesiąt franków?

— Nie, ale z dawnych mych oszczędności i darów urodzinowych od wuja Harrego. Odłożyłem sobie przeszło dwa tysiące franków.

— Ile lat oszczędzałeś?

— Zapomniałem. Stokrótko, pomyśl tylko! Gdybyś się wyleczyła, a ja dostał dobrą posadę — może już na przyszły rok — wzięlibyśmy oboje mieszkanie w Paryżu i...

— Och, Rene, Rene, daj pokój! To się nie stanie; to się nie stanie nigdy. Świat nie jest taki.

— Ach, właśnie że jest! Przecież to tensam świat, gdzie rośnie majoranek. Dlaczegoż byś ty nie miała swego udziału w życiu, jak inni ludzie.

Zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Ja już mam swój udział; mam ciebie.

Inni członkowie rodziny zostali w sposób odpowiedni zawiadomieni o oczekiwanym przyjeździe dr. Bonneta, a gdy przybył, lekarz domowy czekał już na niego, dla urządzenia konsyljum. Przed zobaczeniem Małgorzaty, specjalista zadał kilka pytań, poczem nastąpiło wyczerpujące badanie chorej, następnie obaj lekarze usunęli się na naradę, nareszcie wrócili do jej pokoju, gdzie zgromadzona rodzina czekała wyroku.

Doktor Bonnet odnosił się do całej sprawy korzystniej, niż można było przypuszczać. Stopniowo osłabienie ogólne, które taką trwogą przejmowało rodzinę, było jego zdaniem, wynikiem jakiejś komplikacji przypadkowej, która odpowiedniem leczeniem da się zwolna i łatwo usunąć. Przedtem, i zanim ogólny stan zdrowia się nie polepszy, nie może być mowy o zabraniu się do choroby właściwej, gdyż tę możnaby leczyć jedynie zabiegami chirurgicznemi, których obecnie pacjentka nie mogłaby wytrzymać. Pouczył już doktora Moreau, jak ma leczyć ową komplikację przemijającą; co się zaś tyczy leczenia radykalnego, o ile wogóle ma być podjęte, to on sam musiałby je prowadzić, przyczem za wynik dodatni ręczyć nie może.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nasz przyszły dyktator węglowy

Bosel i jego czyny

Postacią tego „młodego i sympatycznego" finansisty — wedle określenia Korfantego — zajmuje się bliżej dodatek ekonomiczny berlińskiej „Rote Fahne".

Ponieważ Bosel jest to osobistość, która — przy pośrednictwie Korfantego — ma wejść w kontakt z obecnym rządem polskim i zdobyć szerokie wpływy na kopalnictwo górnośląskie, budzić mogą zainteresowanie jego dotychczasowe zabiegi, dążące do opanowanio różnych działów przemysłu w środkowej i wschodniej Europie.

Oto z niewielkiemi skróceniami treść pierwszego artykułu „Rote Fahne":

„Zygmunt Bosel jest to typ spekulanta inflacyjnego. Przez spekulacje, przez manipulacje giełdowe, przez kredyty, które wskutek spadającej austrjackiej waluty w dniu płatności rozpływały się w nicość, nagromadził olbrzymi majątek.

Bosel różni się od innych spekulantów, którzy podobne możliwości wyzyskiwali, tem, że wkrótce rozpoznał także granice swojej potęgi i znalazł dostateczne poparcie w przyłączeniu się do jednej z wielkich grup, które zorganizowane międzynarodowo, walczą o władzę nad światem.

Przedewszystkiem postarał się, aby wejść w posiadanie wielkiego banku. Wybrał w tym celu „Unionbank", który obok rozległego koła klijentów, posiadał znaczny wpływ w kilku wielkich austrjackich zakładach przemysłowych, jak „Schoeller-Stahlwerke", „Oderberger Chemische Werke", „Ungarische Motoren und Maschinenbau Aktien Gesellschaft". przedewszystkiem jednak w „Veitsche Magnesitwerke", które prawie całkowicie zmonopolizowały cała austrjacką produkcję magnezytu.

Ażeby objąć „Unionbank", Bosel przeprowadzał gwałtowne walki z grupą „Castiglioni-Dresdner Bank"; udało mu się jednak zdobyć większość akcji „Unionbanku", poczem grupa „Castiglioni-Dresdner Bank" oddała mu już zebrane przez siebie akcje.

Także na opinię publiczną stara się wpływać przez gazety, których niska cena zapewniać im miała wielkie rozprzestrzenienie. W Wiedniu wydaje gazety „Börse" i „Stunde". Później, gdy zaczął się więcej interesować Niemcami, pozyskał Stefana Grossmana z jego „Tagebuchem" i założył „Montag Morgen".

Jest bardzo prawdopodobne, że już w czasie swoich walk o „Unionbank" związany był z kapitałem amerykańskim, z Rockefellera „Standard Oil Company".

„Unionbank" przez układ o wspólności interesów ściślej złączył się z „Creditanstaltem". Bosel wziął także udział w innych austrjackich, czeskich itp. bankach, jak „Wiener Verkehrsbank", „Banca Commerciale Triestina" itd. Następnie rozpoczął swój atak na terenie przemysłowym.

Tu wystąpił jawnie jako przedstawiciel interesów „Standard Oil". Wyraźnie wychodzi to na jaw przedewszystkiem przy jego ostatnich wkupywaniach się w przemysł naftowy.

We Wschodniej Europie „Standard Oil" była już przedtem w tym przemyśle zainteresowana. W Czechosłowacji miała monopol na sprzedaż nafty, choć później ten monopol porzuciła. Posiadała tam własne udziałowe przedsiębiorstwa „Societe Tschecho-Slovaque pour l'exploitation du Petrole", które było założone przez paryski Bank Rockefellera: „Standard Franco-Americaine" wspólnie z czeskim rządem („Standard" miało większość w tem towarzystwie, które zaczęło wiercenie w Czecho-Słowacji).

„Standard Oil" było dalej zainteresowane w polskiej nafcie przez „Banque de Paris", który złączył w sobie prawie wszystkie większe polskie Spółki Naftowe.

„Societe des Petroles francaise de Pologne" było naczelną organizacją tych spółek. Przez ten sam bank „Standard" Oil" kontrolowała „Fanto-Koncern", Ak. Tow. Fanto i Sp., który obok kilku kopalń nafty posiada przedewszystkiem wielkie rafinerje. W ostatnim czasie Bosel przejął główną część kontrolowanych przez „Banque de Paris" kopalń. „Societe de Dąbrowa", która obok innych wielkich kopalń i zakładów posiada przedewszystkiem dawne polskie własności „Disconto-Geselschaft", stojącego również w związku z „Standard Oil Company". Ażeby zacieśnić związek pomiędzy Boselem a „Banque de Paris", kilku przedstawicieli tego banku weszło równocześnie do Rady Zarządzającej „Union-Banku".

Przez „Wiener Verkehrsbank" Bosel kontroluje dalej równocześnie jedno z największych austrjackich towarzystw rafineryjnych „Floridsdorfer Raffinerie A. G.".

W chemicznym przemyśle wszedł Bosel do niemieckiej „Chemische Fabrik Scheidemantel".

Podwyższenie opłat uniwersyteckich

Przed kilku dniami ustaliło ministerstwo oświaty wysokość opłat przy wpisach uniwersyteckich na rok 1923—1924. Są one niesłychanie wysokie i oznaczone w złotych polskich. I tak: czesne wynosi 10 złp., opłata na bibljotekę 2 złp., seminarjum 2 złp. Ponieważ cena złotego wynosi obecnie 45.000, przeto samo czesne przedstawia sumę 450 tysięcy marek — skoro dodamy do tego opłatę za seminarja oraz za prosektorja dla słuchaczy medycyny, **opłata wyniesie wyżej miljona marek.** — W porównaniu z rokiem poprzednim opłaty są **nieproporcjonalnie podwyższone;** jako przykład niechaj służy to, że gdy w roku ubiegłym opłata za ćwiczenia seminaryjne wynosiła **600 marek,** dziś wynosi **90.000 marek.** Różnica jest więc olbrzymia.

Te tak wysokie opłaty wywołały wśród studjującej młodzieży łatwo zrozumiałą **konsternację** — suma bowiem, którą ma się opłacić wpis i czesne, jest **poważną pozycją w budżecie akademika,** — który nieraz utrzymuje się tylko z lekcji lub też nie wielkiego zasiłku, nadsyłanego przez rodzinę. Trzeba wglądnąć w głąb życia akademickiego, aby ujrzeć, ile tam jest wzmagań z szalejącą drożyzną, ile starań, aby związać — jak to mówią — koniec z końcem, trzeba zobaczyć, aby przekonać się, jak marnie odżywia się akademik polski, który musi uczyć się i zarabiać na życie.

Obecne opłaty **umożliwiają studja uniwersyteckie paskarzom i tym, przeciw którym miano wprowadzać ograniczenia „narodowościowe" — żydom.**

To wszystko stało się za miłościwie nam panującego p. ministra Głąbińskiego, chjeńskiego filara. Jest gdzieś wprawdzie w konstytucji naszej artykuł, który mówi, że oświata ma być **dla wszystkich dostępna, powszechna i bezpłatna,** — ale cóż dla chjeny konstytucja. Po to ją uchwalała, aby ją od pierwszej chwili obalać i łamać. Paskarze przecież zawsze synów swoich będą mieli za co edukować. Lecz nasuwa się tu pytanie: co zrobią ci akademicy, którzy poszli w służbę ósemki — a znajdują się mimo to w ciężkiem położeniu finansowem?

Czy chjeński minister, zaliczając oświatę do „towarów luksusowych", chciał się może w ten sposób wywdzięczyć lwiej części tej ubogiej młodzieży polskiej — która **obałamucona przez ósemkę,** służyła jej w najlepszej wierze, że walcząc wszelkimi środkami o „numerus clausus", walczy o lepszą Polskę? Cóż dano zato tej młodzieży? **Oszukano ją,** a na dodatek podwyższono... opłaty uniwersyteckie.

Jedni tylko będą mogli na tem zyskać — to jest żydzi. W uniwersytetach polskich studjuje młodzież żydowska, należąca w trzech czwartych do bogatej inteligencji, dla niej nie będzie rzeczą ciężką, lecz **drobnostką,** zapłacić sumy p. Głąbińskiego. Ona będzie mogła nadal studjować, jak dotąd.

Panu Głąbińskiemu, temu „znakomitemu politykowi", musimy pogratulować — **dotrzymania słowa! Wprowadził „numerus clausus"** — wprawdzie nie narodowościowy, lecz **walutowy i nie dla żydów, lecz dla akademików polskich.**

Ale to przecież mała różnica. Grunt, że „numerus clausus" jest!

Ordo.

Co to ma znaczyć?

Warszawski „Kurjer Poranny" przytacza następujące dwie depesze PAT:

Genewa (PAT). Komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi narodów po dyskusji nad wnioskiem litewskim wydała dziś opinję, że aczkolwiek działalność Zgromadzenia i Rady są od siebie niezależne, jednakże nie można zamykać obydwu organom drogi do odwoływania się do Hagi w sprawie wątpliwości kompetencyjnych. Komisja nie przesądza, czy w konkretnym wypadku takie odwołanie się jest wskazane.

Wniosek ten przekazano dla dalszej dyskusji do komisji politycznej, przyczem referent i poszczególni członkowie komisji podkreślili, że, wydając powyższą opnię, zasadniczo są usposobieni krytycznie do wniosku litewskiego i doradzają jego wycofanie.

Genewa (PAT). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rada Ligi narodów postanowiła przystąpić z udziałem prawników do ścisłego rozpatrzenia ostatnio podnoszonej kwestji kompetencji.

„Temps" wyraża przypuszczenie, że Rada Ligi skieruje następnie tę sprawę do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

* * *

Po przytoczeniu zaś tych tekstów dodaje „Kurjer Polski" następujący komentarz:

Tekst powyższych depesz jest w najwyższym stopniu zdumiewający, niepokojący i niezrozumiały. Litwini jak wiadomo, poruszyli nanowo kwestję granicy polsko-litewskiej w Lidze narodów wbrew uchwale Rady Ambasadorów i poruszyli ją chytrze jako kwestję prawną na tle problemu kompetencyjnego pomiędzy Radą Ligi, a Radą Ambasadorów.

Zdawało się, że Liga a limine wniosek litewski odrzuci. Skutkiem niedołęstwa naszej dyplomacji stało się wprost przeciwnie... Wniosek przekazano specjalnej komisji prawniczej. Już to budziło złe przeczucia, ale jeszcze była nadzieja, że do ostatecznego skandalu przyjęcia wniosku litewskiego nie dojdzie i że komisja postara się ten wniosek pogrzebać.

Już wczorajszy jednak „Przegląd Wieczorny" otrzymał depeszę z Genewy, według której Komitet prawników Ligi narodów orzekł, że sprawa wileńska, aczkolwiek już załatwiona przez Radę Ambasadorów, może być przedmiotem rozpraw Ogólnego Zgromadzenia Ligi" i że według rezolucji w tej sprawie zredagowanej przez anglika Dickinsona i włocha Scialoję, najlepiej byłoby sprawę sporną odesłać przed Trybunał Haski, ten sam Trybunał, który dał dowody jaskrawych uprzedzeń przeciw Polsce w naszych kwestjach z Niemcami.

„Przegląd Wieczorny" zaopatrzył tę depeszę w znaki zapytania.

Należało przypuszczać, że oficjalne komunikaty przyniosą wyjaśnienie tej osłupiającej sprawy. Niestety depesze urzędowe mają tego rodzaju brzmienie, że upoważniaja do obaw jak najdalej idących i przygotowują na nową fazę procesu Polski z Litwą tym razem przed Trybunałem Haskim, który ma rozstrzygnąć kompetencję Ligi i Rady Ambasadorów w kwestjach dotyczących naszych granic.

Nie chce się wierzyć własnym oczom, kiedy się to czyta. Najspieszniejsze wyjaśnienia ze strony rządu są niezbędne. Obawa klęski w rozstrzygniętej już kwestji wileńskiej byłaby czemś trudnem do przetrzymania dla najcierpliwszej opinji polskiej.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

DWA ZGROMADZENIA KOBIET W KRAKOWIE

na których referowała tow. Kłuszyńska, odbyły się w niedzielę 9 bm. Popołudniu odbyło się zgromadzenie kobiet w podgórskim Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11), wieczorem zaś w sali Związku stowarzyszeń robtniczych (ul. Dunajewskiego 5). Tow. Kłuszyńska przedstawiła rozpaczliwy stan rzeczy, od którego doprowadziły społeczeństwo w ciągu niewielu miesięcy rządy chjeno-piasta, oraz uprzytomniła kobietom ich obowiązki w obecnym przełomowym czasie. Następnie tow. poseł Stańczyk (równie, jak tow. Kłuszyńska, gorąco oklaskiwany) obłudne obietnice, któremi chjena przy wyborach wyłudzała głosy kobiet, przeciwstawił rezultatom jej rządów; obecna katastrofalna drożyzna powinna kobiety wyleczyć z łatwowierności.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

—o—

„DRANGNACHOSTENMARSCH"

(Na endecki „wielki tydzień kresowy")

Krwią żołnierzy Piłsudskiego
zdobyliśmy kresy.
Więc dziś Chjena wali śmiało —
robić interesy.
Marsz, marsz Trąmpczyński,
Zamorski, Głąbiński!
Można z byle zera
zrobić bohatera.

Niczem Bismarck do Poznania —
Drang nach Osten Chjena
dla Ojczyzny ratowania
teraz „przedsięwziena".
Marsz, marsz Trąmpczyński,
Korfanty, Głąbiński!
Brońcie, zuchy, granic —
nie grozi nic a nic.

A gdy będzie Chjenie trzeba
działać bardzo fajnie,
znajdzie sobie już gotowy
wzór w Ostmarkvereinie.
Marsz, marsz Trąmpczyński,
Załuska, Głąbiński!
W niebie duch Bismarcka
z rozrzewnienia smarka.

Benedykt Hertz.

Wiadomości polityczne

—o—

GŁOS SZWAJCARSKI O JAWORZYNIE

Omawiając posiedzenie Rady Ligi poświęcone sprawie Jaworzyny „Tribune de Geneve" podkreśla **słuszność i ugodowość stanowiska rządu polskiego,** który przyjął kompromisową linję komisji delimitacyjnej, podczas, gdy rząd praski trwa uporczywie przy swojej niezrozumiałej nieprzejednanej postawie, odmawiając najmniejszych nawet ustępstw w sprawie tego skrawka ziemi, który **pod każdym względem ciąży ku Polsce.**

UDZIAŁ POLSKI W WYDATKACH LIGI NARODÓW

Zgromadzenie Ligi narodów po pisemnej i ustnej obronie ze strony delegata polskiego Modzelewskiego uznało jednomyślnie słuszność stanowiska delegacji polskiej, w myśl którego zmniejszenie rocznego udziału Polski w wydatkach Ligi z jednego miljona na 600 tysięcy franków złotych, zgodnie z przeniesieniem Polski z pierwszej do trzeciej kategorji członków międzynarodowego Związku pocztowego, winno być uwzględnione już w odniesieniu do roku 1922. Wobec tej uchwały, figurująca w budżecie Ligi jako niezapłacona jeszcze przez Polskę suma 400.000 fr. za rok 1922 zostanie skreślona.

EWAKUACJA KORFU

Donoszą z Aten, że ewakuacja Korfu przez wojska włoskie została już rozpoczęta. Artylerję załadowano już na okręty.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU STOLARZY W KRAKOWIE

W sobotę zakończone zostały rokowania między przedstawicielami stolarzy tow. Żuławskim i Jaroszewskim a przedstawicielami majstrów. Przedsiębiorcy przyjęli żądanie wypłacenia 98 procent. dodatku wedle obliczenia krakowskiej komisji drożyźnianej, wobec czego strajkujący w poniedziałek wracają do pracy.

Z RUCHU ZAWODOWEGO TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

Stan gospodarczy i finansowy Spki tramwajowej coraz więcej zaczyna niepokoić tramwajarzy. W dalszym ciągu nieplanowa gospodarka, brak jakichkolwiek kredytów obojętność i bezradność w tej doniosłej sprawie bytu instytucji, oraz niechęć załatwienia przez Radę nadzorczą zasadniczych postulatów, postawionych jeszcze przed kilku miesiącami przez Związek tramwajarzy, wszystko to skłoniło pracowników tramwajowych do zwołania na piątek w nocy zgromadzenia, które było niezwykle jak na tę porę liczne i burzliwe. Wpłynęło na to także i to, że kwestjonowano przez dłuższy przeciąg czasu wypłatę dodatku do poborów za miesiąc sierpień nawet według wskaźnika warszawskiego.

Przewodniczył zebraniu tow. Karton, referowali tow. Oplustil i Jasiński, w dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów tramwajarzy. Uchwalono rezolucję, z której treści widać, że tramwajarze ponawiają akcję, o zasadnicze rozstrzygnięcie spraw ważnych dla istnienia przedsiębiorstwa.

Wspomnieć należy i o tem, że na zebraniu nocnem już wiedziano o katastrofie na kopalni „Reden", o czem później doniosły telegramy i że tow. Jasiński zaczynając referat poświęcił kilka słów współczuciu poległym na posterunku pracy górnikom, a tramwajarze przez powstanie uczcili pamięć zmarłych tragicznie towarzyszów pracy i walki. Zarządowi zlecono wysłać do Związku górników depeszę z proletarjackiem współczuciem ofiarom wyzysku kapitalistycznego. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zebranie.

Z RUCHU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH

Od dłuższego czasu starają się pracownicy fabryki tytoniu w Krakowie u władz monopolowych o **pożyczkę** w wysokości 2 miesięcznego zarobku na cele zaopatrzenia się na zimę w najniezbędniejsze artykuły codziennego użytku. Odbyła się w tej sprawie konferencja z p. generalnym dyrektorem Ostrowskim oraz naczelnikiem Napieralskim, **którzy przyrzekli w tej sprawie iść pracownikom na rękę,** naznaczono nawet termin załatwienia sprawy. Tymczasem termin minął, pracownicy się coraz bardziej zaczynają niecierpliwić, ba każdy dzień zwłoki przynosi zmniejszoną wartość pieniądza, a dyrekcja fabryki nie ma w tej sytuacji nic pilniejszego do roboty, jak szykanować niepotrzebnie robotnice. Od wczesnego ranka już p. dyrektor Zamarski jakby w tęsknocie za robotnicami, czeka na nie codziennie u bramy fabrycznej, wyręczając dzielnie z tego obowiązku portjera, zadowolonego z tak zaszczytnej pomocy. Któregoś dnia nawet na życzenie p. dyrektora zegary fabryczne oddzwoniły godziny 5 minut za wcześnie, co posłużyło p. dyrektorowi za pretekst do awantury z robotnicami, które nie miały powodu przychodzić wcześniej, jak należy. O jednę minutę robi się piekło, podczas gdy o całą godzinę, zmarnowaną przez 56 robotnic pod bramą (bo niesłusznie ich wówczas nie wpuszczono), nie ma kto interwenjować u dyrektora.

Wogóle na p. Zamarskiego powiał jakiś wiatr patrjotyczno-ósemkowy, bo ciągle wymyśla robotnicom w niewybredny sposób, popluwając często wedle zwyczaju. Ostatnio pod wpływem wspomnianego wiatru forsuje się pomysł wprowadzenia jednorazowego czasu pracy, co jest nietylko dlatego niemożliwe do zastosowania, że przeszło 800 robotnic, to przeważnie żony i matki, które muszą w południe mieć przerwę, ale i ze względów zdrowotnych bezwzględnie niemożliwe. Apelujemy do ministerstwa zdrowia oraz pracy i opieki społecznej, aby zechciały pouczyć organa kierownicze monopolu tytoniowego, że ten rodzaj pracy tak szkodliwej dla zdrowia, do takiego systemu pracy zupełnie się nie nadaje.

Odnośnie do tego zarządzenia odbyli pracownicy fabryki dnia 20 bm. zgromadzenie, które jednomyślnie opowiedziało się przeciw systemowi pracy jednorazowej i na wniosek tow. Jasińskiego uchwaliło wysłać telegram z energicznym protestem do generalnej dyrekcji w Warszawie, oraz przekazało zarządowi Związku wygotowanie analogicznej petycji z podpisami wszystkich pracujących w fabryce, celem przedłożenia dyrekcji krakowskiej.

Spodziewać się należy, że ten odruch wywrze należyty wpływ na odnośne władze monopolu tytoniowego, które winny były przewidzieć niepożądane skutki, akie to zarządzenie spowodować musi.

OBSZARNICY MAŁOPOLSCY OSZUKUJĄ RZĄD I ROBOTNIKÓW

Rząd pod naporem zorganizowanych robotników i groźbą strajku rolnego w Małopolsce wydał orzeczenie, które ma normować warunki pracy i płacy na roli. Orzeczenie to jest ustalone na prędce i w wielu punktach krzywdzące robotników rolnych, obszarnicy jednak, chcąc się uchylić od przepisanego tem orzeczeniem wynagrodzenia robotników, korzystają z przepisu art. 3 i wnoszą skargi o redukcję ordynarji, aby udowodnić, że jest lichy urodzaj. W tym celu ukrywają lepsze zboże, przykrywając je lichem na wierzchu. Tak postępuje p. Ignacy Wołkowicki, właściciel 4 folwarków w powiecie strzyżowskim, a wykonanie tej ohydnej roboty powierzył karbowemu Stefanowi Skotowskiemu, który sumiennie tę robotę wykonał. Niech sobie robotnicy takiego pana zapamiętają i zwracają baczność na innych, żeby się nie wysługiwali obszarnikom, rabiąc tym sposobem z nich niewinnych baranków, nie mających czem płacić. Takich kwiatków podamy więcej.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 września.

Węgiel górnośląski dla miast

Dnia 21 września odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną pod przewodnictwem komisarza Bajdy konferencja z udziałem przedstawicieli górnośląskiego przemysłu węglowego oraz dwóch delegatów ministerstwa przemysłu i handlu. Konferencja miała na celu uzyskanie od przemysłowców górnośląskich odpowiednich ilości węgla dla podziału między wydziały aprowizacyjne miast i ogólnokrajowe związki organizacji spółdzielczych. Przedstawiciele przemysłu górnośląskiego wyrazili gotowość dostarczenia na dogodniejszych od przemysłowców zagłębia dąbrowskiego warunkach kredytowych 2400 **wagonów miesięcznie** do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Łącznie z uzyskanymi od przemysłowców zagłębia Dąbrowskiego 800 wagonami komisarjat dokonywać będzie podziału **między miasta i spółdzielnie 3200 wagonów węgla miesięcznie.**

—ooo—

WICEPR. MIASTA ROLLE wrócił już z urlopu i obejmuje urzędowanie w poniedziałek 24 bm.

URZĘDNICY MAGISTRATU ŻĄDAJĄ REGULARNEJ WYPŁATY POBORÓW. W dniu wczorajszym o godz. 6 pop. odbyło się w magistracie krakowskim walne zebranie Związku urzędników miejskich. W zebraniu wzięło udział całe prezydjum miasta z prezesem Federowiczem. Urzędnicy zażądali w formie kategorycznej unormowania wypłat poborów miesięcznych i dodatków, protestując przeciwko wstrzymywaniu płac, tak, jak to miało miejsce w ostatnich miesiącach. Drugim postulatem wysuniętym na zebraniu, była sprawa ubezpieczeniowa funkcjonarjuszów miejskich.

O ZŁAGODZENIE ZATARGÓW MIESZKANIOWYCH. Celem omówienia sposobów złagodzenia zatargów powstałych między właścicielami realności a lokatorami na tle ustawy o ochronie lokatorów, prezydjum m. Krakowa, zwołuje konferencję na dzień 25 bm. o godz. 6 wiecz. w sali obrad magistratu. Na konferencję zaprosiło prezydjum miasta przedstawicieli obu związków właścicieli realności, tow. ochrony lokatorów, kupiectwo, Izbę handlowo-przemysłową, radców miejskich itd.

WYKŁADY W MIEJSKIEJ SZKOLE DRAMATYCZNEJ rozpoczynają się z dniem 2 października. Program kursów i adres lokalu wykładowego podany będzie niebawem. Dyrektor szkoły prof. Józef Wiśniowski przyjmuje jeszcze dodatkowo wpisy do dnia 24 bm. (Al. Słowackiego 7 I. p.). Z dopoczem lista słuchaczy będzie zamknięta. Z dotychczasowych elewów szkoły prawie wszyscy otrzymali engagement w różnych teatrach w Polsce, część zaś dawniejszych zajmuje już poważne stanowiska na pierwszorzędnych scenach. Pod tym względem szkoła krakowska stoi na pierwszem miejscu dostarczycielki naszym scenom młodych zawodowo przygotowanych adeptów.

KURS FRYZJERSKI odbędzie się w Muzeum przemysłowem od 7 października do 8 grudnia włącznie. Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum w dniach 25, 26 i 27 bm. od godz. 8—9 wieczór. Na kurs zostaną przyjęte tylko osoby zawodowe.

KONFISKATA CUKRU I MĄKI. Przed kilku dniami doniesiono do magistratu, że w mieszkaniu Bernarda Rosenzweiga przy ul. Jaskółczej na Półwsiu Zwierzynieckiem znajdują się magazynowane od szeregu miesięcy znaczne ilości cukru i mąki. Na skutek tych doniesień, organa kontrolne magistratu przeprowadziły w mieszkaniu Rosenzweiga rewizję i znalazły ukryte po wszystkich zakamarkąch mieszkania około 700 kg. cukru i kilkaset kg. mąki pszennej. Jak stwierdzono, towar przechowywał Rosenzweig od trzech lat. Cukier i mąkę magistrat skonfiskował, a sprawę skierował do prokuratury państwa.

ECHO MORDERSTWA NA OLSZY. W sprawie morderstwa dokonanego na Rattnerównej na polach Olszy pod Krakowem, prowadzone jest obecnie śledztwo w sądzie okręgowym karnym. Pod zarzutem tego morderstwa i współudziału w niem stoją Władysław Kołodziejczyk, strażak, Józef i Ferdynand Kowalscy, znajomi Rattnerównej, którzy byli wtajemniczeni w plan Kołodziejczyka oraz Franciszek Polak, jubiler z ul. Radziwiłłowskiej, który nabył biżuterję zrabowaną przez Kołodziejczyka po morderstwie. Wszyscy znajdują się w więzieniach sądu okręgowego karnego w Krakowie. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w najbliższych dniach przed trybunałem doraźnym.

Przyjazd marszałka Piłsudskiego do Krakowa

Jak się dowiadujemy, marszałek Piłsudski przyjeżdża do Krakowa w pierwszych dniach października br. Dzień przyjazdu nie jest jeszcze definitywnie ustalony; komitet zawiązany celem przyjęcia marszałka Piłsudskiego oczekuje przyjazdu specjalnego delegata z Warszawy, który przedstawi szczegółowy program pobytu marszałka w Krakowie. Jak wiadomo, marszałek Piłsudski wygłosi szereg odczytów w salach Starego teatru. W poniedziałek 24 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu przyjęcia marszałka Piłsudskiego.

Piekarze znowu podwyższają ceny pieczywa

W dniu wczorajszym cechy piekarzy krakowskich wniosły do magistratu nowe, znacznie podwyższone cenniki na chleb i bułki. Żądana przez piekarzy podwyżka wynosi około 25 proc. W motywach swej prośby podają oni znaczne podrożenie mąki. Nowe cenniki rozpatrzy miejska komisja cennikowa na posiedzeniu w poniedziałek 24 bm.

Polska zalana fałszywymi dolarami

Aresztowanie 60 fałszerzy w Krakowie, Lwowie i Warszawie

Jak już wczoraj donosiliśmy, policja wpadła na trop szajki fałszerzy banknotów studolarowych. Równocześnie na podstawie śledztwa prowadzonego w Krakowie, aresztowano kilkunastu wspólników tej afery we Lwowie i w Warszawie. Puszczali oni fałszywe 100-dolarówki w tych miastach na czarnych giełdach, oraz przy transakcjach przemysłowych przy zakupnie towarów. W ten sposób fałszerze narazili kilku dostawców na miljardowe szkody. Fabryka fałszywych dolarów mieściła się w jednem z miast prowincjonalnych w województwie kieleckiem, skąd przewożono falsyfikaty do Krakowa. Tu zjeżdżali się agenci tej rentownej spółki i rozwozili 100 dolarówki po całej Polsce. Na czele „spółki dolarowej" stało dwóch reemigrantów z Kanady, zamieszkałych od kilku miesięcy w Krakowie. Reemigranci tłumaczyli się w śledztwie, że dolary te przywieźli z Ameryki, nie wiedząc iż są fałszywe. W toku śledztwa wyszło jednak na jaw, że tłumaczenie ich było nieprawdziwe, o czem świadczą liczne aresztowania, gdyż w Krakowie, Lwowie i Warszawie aresztowano razem 60 osób.

Olbrzymi pożar wioski pod Krakowem

Wczoraj po poł. wybuchł pożar we wsi Zorzowie za Skawiną, gdzie z niewiadomych przyczyn zapaliła się jedna z chat włościańskich. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, obejmując trzy stodoły i jeden z domów mieszkalnych. Ponieważ pożar zagrażał całej wsi, wezwano pomocy krakowskiej straży ogniowej, która w sile trzech plutonów wyruszyła na wozach samochodowych do zagrożonej pożarem wioski. Po dłuższej akcji ratowniczej pożar ugaszono. Dwa domy i trzy stodoły wraz z krescencją zgorzały doszczętnie. Szkoda bardzo znaczna.

Fałszywy prawnik prawdziwym przemytnikiem

W dochodzeniu przeciwko nieuczciwym spekulantom wywożącym złoto i inne przedmioty za granicę przytrzymała lotna brygada, niejakiego Wilhelma Wetsteina, zamieszkałego przy ul. Bocheńskiej 5. W mieszkaniu Wetsteina znaleziono złoto, biżuterję, oraz dokumenty słuchacza uniwersytetu z wydziału prawa, wystawione na nazwisko aresztowanego. Jak się okazało dokumenty te były podrobione przez Wetsteina. Fałszywego prawnika i zarazem prawdziwego przemytnika aresztowano. Dalsze śledztwo w toku.

Znowu napad na pociąg

W nocy z 18 na 19 bm. dokonano w pobliżu stacji kolejowej Horyń zuchwałego napadu bandyckiego na pociąg pasażerski, idący z Łunińca do Sarn. Bandyci, zmusiwszy pociąg do zatrzymania przez sprowadzenie go na ślepy tor, otworzyli do pociągu ogień karabinowy. W czasie strzelaniny między bandytami a pasażerami, jeden bandyta i dwu pasażerów zginęło, jeden pasażer jest ranny. Wkońcu bandyci, osiągnąwszy przewagę i obrabowawszy doszczętnie wszystkich pasażerów z pieniędzy a nawet z ubrań, uciekli w lasy. Banda ta, która składała się z około 50 uzbrojonych ludzi i była uzbrojona także w karabin maszynowy, przybyła do Polski prawdopodobnie z Rosji. Obecnie ma ukrywać się ona w okolicznych lasach. Celem pościgu odszedł na miejsce oddział policji.

—ooo—

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 4.425.836.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Częściowe polepszenie się stanu pogody, nocą większy spadek temperatury, później nieco cieplej, wiatry umiarkowane.

OTWARCIE POKAZU OGRODNICZEGO W KRAKOWIE. Dnia 27 bm. odbędzie się otwarcie pokazu ogrodniczego w parku dra Jordana. Chcący wziąć udział zechcą zgłosić się z eksponatami do biura pokazu mieszczącego się w dniu 26 września w głównym pawilonie w parku dra Jordana. W czasie pokazu odbędzie się kurs dwudniowy zbierania i przechowywania owoców z demonstracjami.

ROMANTYCZNE SAMOBÓJSTWO. W sobotę o 8.30 wieczór wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krowoderską 17, gdzie w jednem mieszkaniu zastrzelił się 26-letni słuchacz filozofji Tadeusz Kobylski. W pokoju, w którym samobójstwo zostało popełnione, znajdowało się większe towarzystwo, które zabawiało się grą na fortepiane i śpiewem. W toku zabawy padł strzał i K, trafiony w skroń, padł trupem.

NAPAD RABUNKOWY NA KUPCÓW. Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie bandyckim dokonanym w lesie koło Krzeszowic w drodze do Nowej Góry, na dwóch kupców Grünbauma i Grossfelda. Jako jeden ze sprawców tego napadu aresztowany został onegdaj i dostawiony do sądu krakowskiego Stanisław Ornacki. Oskarżony on jest o zbrodnię morderstwa rabunkowego.

AFERA KOKAINISTYCZNA W KRAKOWIE. Aresztowani w związku z nagłą śmiercią Burkównej przy ul. Topolowej po zastrzyknięciu kokainy Henryk Landau i Mieczysław Kral stoją pod zarzutem zbrodni ograniczenia wolności osobistej i zabójstwa. Sekcja zwłok stwierdziła, że Burkówna umarła wskutek nadmiernej ilości dawki narkotyku. W sprawie tej śledztwo prowadzi s. s. o. Münnich. Oskarżeni znajdują się w więzieniach sądu okręgowego karnego.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Wczoraj do sklepu z obuwiem Józefa Abrahama przy ulicy Bocheńskiej 3 włamali się 25-letni Israel Lustgarten i 24-letni Markus Neumüntz. W chwili, kiedy włamywacze po oderwaniu kłódki od sklepu poczęli wyrywać deski z okiennic, patrolujący w tej stronie policjant, usłyszawszy dobijanie się do sklepu, poszedł na miejsce i obydwóch opryszków przytrzymał.

KRADZIEŻ TRANU RYBIEGO. Na szkodę p. Ludwika Rosenberga, aptekarza przy ul Krakowskiej skradziono ze składu 20 kg. tranu rybiego w bańce blaszanej.

. **MIAŁA PECHA.** Na tandecie krakowskiej aresztowano onegdaj 44-letnią Teresę Kosek, która sprzedawała garderobę i skórę. Jak się okazało rzeczy te pochodziły z kradzieży na szkodę Józefa Ćwieka, zamieszkałego w Borzętach pow. myślenicki, któremu skradziono przed kilku dniami wielką ilość garderoby i skóry wartości 150 miljonów marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Tragedja dzieci" Schoenherra, która na jakiś czas zejdzie z repertuaru; wieczór Galsworthego „Okna", które zajmą wszystkie wieczory przyszłego tygodnia, z wyjątkiem poniedziałku, przeznaczonego na Rittnerowskiego „Człowieka z budki suflera". Plan pracy teatru im. Słowackiego na czas najbliższy obejmie wznowienie arcywesołej komedji angielskiej „Złoty wiek rycerstwa", w której przedstawi się jako reżyser p. Antoni Piekarski z teatru „Reduta", a później „Komedja" w Warszawie oraz dalszy szereg nowopozyskanych sił aktorskich. Z dniem 1 października kończą urlop pp. Wysocka i Solska-Grosserowa, z udziałem których rozpocznie się cykl utworów repertuaru poetyckiego z „Cydem" Corneille-Wyspiańskiego na czele. Niezależnie od tego teatru wznowi „Grochowy wieniec" Małeckiego. Z lżejszego repertuaru wystawi teatr w najbliższym czasie nową komedję A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w niedzielę po południu po zniżonych cenach „Proces rozwodowy pani B." z pp. Modzelewską, Hellen, Nowakowskim (reżyser), Noskowskim, Szubertem i Wesołowskim. Dziś wieczór „Nieprzyjaciółka" z pp. Kozłowską, Sznage-Andruszewską, Hańską, Horecką, Brzeskim, Kwiatkowskim, Nowakowskim (reżyser), Noskowskim, Wysockim i Zbuckim. Następną premjerą będzie sztuka w czterech aktach C. Mere p. t. „Obłęd". Próby pod kierunkiem reżysera J. Sosnowskiego w pełnym biegu.

OPERA I OPERETKA. Ignacy Mann wystąpi dziś w niedzielę w operze „Carmen". Torreadora odśpiewa K. Kniaginin, nadto biorą udział w tej operze p. Wolska-Sobańska, Dziewińska, Bandrowska-Osmecka, Jastrzębska, Mazurek, Isakowicz i inni. Najbliższą premjerą będzie operetka Straussa „Ostatni walc".

NAJBLIŻSZYMI KONCERTAMI Z CYKLU KONCERTÓW MISTRZOWSKICH będą: we czwartek 27 bm. koncert Ignacego Friedmana, sławnego pianisty, oraz w niedzielę 30 bm. koncert kwartetu Rosego, najsłynniejszego z kwartetów współczesnych. Sprzedaż biletów na te nadzwyczajne audycje muzyczne już się rozpoczęła u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

OBCHÓD ROCZNICY KOMISJI EDUKACYJNEJ. Ministerstwo oświaty zarządziło, aby dzień 13 października w całem państwie był wolny od nauki i poświęcony obchodowi 150-letnie rocznicy powstania komisji edukacyjnej.

ZBIÓRKA NA RZECZ JAPONJI. Ministerstwo oświaty wydało okólnik, że dzień 3 października w całem państwie będzie poświęcony zbiórce przez uczniów ofiar na rzecz Japonji.

ŚPIĄCZKA W WARSZAWIE. Wczoraj w mleczarni „Warszawianka" przy ul. Szpitalnej zachorował 38-letni pracownik pocztowy, Jakób Komorowski. Lekarz stwierdził chorobę śpiączki i zarządził przewiezienie go do szpitala.

WYKRYCIE MILJARDOWEJ KRADZIEŻY. Policja warszawska została zawiadomiona, że we Wschodniem Chemicznem Tow. akc. przy ul. Prostej 54 od trzech miesięcy giną systematycznie kosztowne artykuły apteczne, których wartość dobiegła 500 miljonów marek. Po przeprowadzeniu dochodzenia, policja zwróciła uwagę na pomocnika magazyniera, Adolfa Racha. Podczas rewizji w mieszkaniu Racha znaleziono dużo ze skradzionych przedmiotów. Rach przyznał się do systematycznej kradzieży, pragnąc w ten sposób powiększyć sobie dochody, gdyż miał pensji tylko 7 miljonów marek miesięcznie. W 1921 roku Rach jako pomocnik magazyniera pracował w fabryce artykułów aptecznych warszawskiego Tow. akc. „Motor", gdzie również dokonywał systematycznej kradzieży, wreszcie został ujęty na gorącym uczynku i skazany na 3 miesiące więzienia. Ponieważ jednak Rach był skazany po raz pierwszy, przeto wykonanie wyroku zawieszono mu na trzy lata.

Z WIELICZKI piszą nam: W niedzielę 23 bm. przyjeżdża do Wieliczki minister Kiernik. Starosta Meiner polecił gminie wybudować bramę triumfalną i ubrać ulice kosztem gminy. Miasto nie ma pieniędzy, nie wypłaciło służbie miejskiej pensji od dwóch miesięcy, emeryci gminni w zupełności nie otrzymują emerytury, — gmina ma miljonowe długi. A p. starosta szafuje dobrem gminy. Magistrat uchwalił nie urządzać bramy triumfalnej z braku gotówki, jednak p. starosta wezwał budowniczego miejskiego, rozkazując mu, aby bramę triumfalną zrobi na koszt gminy i aby ubrał wszystkie ulice. Możeby nasi posłowie zajęli się tą sprawą.

WALKA Z DROŻYZNĄ W DĘBICY. Dla naprawiania naszej waluty i uzyskania zagranicznych dewiz zezwala rząd naszym cukrownikom na wywożenie przez nich z kraju cukru tysiącami wagonów. Jak owe, niby to sanacyjne, względem naszej waluty transakcje wyglądają, dowodzi następujący fakt: „Dom Handlowo-Komisowy“ M. Hoffmann, Kraków, ul. Florjańska Nr. 49 oferuje cukier gdański, który według kursu funtów szterlingów z d. 14 września kalkuluje się na mkp. **56.000 za 1 kg.** loco Kraków.

Oto jeden z licznych kwiatków wywozu tysiącami wagonów cukru via Gdańsk, nibyto do Anglji, który to cukier, po przekalkulowaniu go na funty szterlingi i bez obcych dewiz, wraca potem do nas do kraju.

Oto jeden z rozlicznych sposobów podbijania ceny naszego cukru, który, być może, w takich wypadkach nawet nie widzi żadnego Gdańska, a natomiast leży ukryty w różnych magazynach, czekając tam na dogodną chwilę względem swego ujawnienia się na targu.

Bo np. tu w Dębicy sprzedaje się obecnie jeszcze cukier w handlu detailicznym po 45.000 mk. za 1 kg... A wyżej wspomniany krakowski hurtownik, który przecież zna się na rzeczy, oferuje rzekomo gdański cukier po cenie hurtownej 56.000 mk. loco Kraków za 1 kg., co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na tut. pp. hurtowników.

Dalej. Dnia 18 bm. zrobił tut. Komitet obywatelski dla zwalczania lichwy i drożyzny na tut. księżo-obszarniczą spółkę handlową „Żniwo“, doniesienie do sądu o podbijanie ceny żyta. Bo okoliczni chłopi sprzedawali na tut. rynku żyto po 450.000 mk. za 100 kg., a natomiast wspomniana spółka handlowa, mająca na sprzedaż takie same żyto, żądała 700.000 mk.. co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na chłopów... Jedynem przeciwko temu wszystkiemu lekarstwem byłoby zamknięcie granic i sekwestr środków żywności, oraz artykułów pierwszej potrzeby.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Tragedja dzieci“. wiecz.: „Okna“.
Poniedziałek: „Człowiek z budki suflera“.
Wtorek: „Okna“.
Środa: „Okna“.
Czwartek: „Okna“.
Piątek: „Okna“.

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Proces rozwodowy pani B.“, wieczór: „Nieprzyjaciółka“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela: „Carmen“ (występ I. Manna).

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 września.

O KRADZIEŻ W GARAŻU SAMOCHODOWYM WOJSKOWYM W DĄBIU

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw ppor. Marjanowi Majkowskiemu z 5 Dyonu samochodowemu w Dąbiu i sierż. tegoż oddziału Janowi Machowskiemu. Ppor. Majkowski oskarżony jest o zbrodnię kradzieży kilkunastu opon i gum samochodowych powierzonych mu z powodu służby, zaś sierżanta Machowskiego oskarża prokuratura wojskowa, że był pomocnym Majkowskiemu w popełnionej przez niego zbrodni.

Oskarżeni obaj do winy się nie poczuwają i nie przyznają się do zarzuconych im czynów.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano szereg świadków, którzy zeznają obciążająco szczególnie dla ppor. Majkowskiego, poczem przewodniczący trybunału major Florek odroczył rozprawę do poniedziałku.

Oskarżenie wnosi ppułk. dr Wolff, bronią: ppor. Majkowskiego dr Schöwetter, a sierż. Machowskiego dr Zdzisław Kwieciński.

—ooo—

Wielka redukcja personalu kolejowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 września.

Komisja oszczędnościowa w ministerstwie kolei pod przewodnictwem b. ministra Jasińskiego ukończyła swe prace. Rezultatem będzie **zwolnienie wielkiej liczby pracowników kolejowych.** Redukcja ta — jak pisze rządowa „Gazeta Warszawska“ — nie wpłynie ujemnie na sprawność i wydajność kolejnictwa. Jasiński przygotował **szczegółowy plan redukcji,** który już uzyskał zgodę ministra kolei. Rozstrzygnięcie tej sprawy zapadnie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

Dziś lub jutro zapadnie decyzja w sprawie zagłębia Ruhry

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że oczekują tam decyzji w sprawie zagłębia Ruhry **w niedzielę albo najpóźniej w poniedziałek.** W Reichstagu odbywają się posiedzenia wszystkich stronnictw, na których omawia się sytuację. Niemieccy narodowcy postanowili od poniedziałku przebywać nieustannie w gmachu parlamentu, aby każdej chwili módz powziąć decyzję.

PRZYGOTOWANIA DO ZANIECHANIA BIERNEGO OPORU

Paryż (PAT). Havas dowiaduje się z Berlina, że urzędnicy państwowi z okręgów prowincjonalnych oraz przedstawiciele stronnictw, którzy udali się do Berlina celem odbycia konferencji z władzami centralnymi, obecnie powrócili, otrzymawszy polecenie **przygotowania ludności na to, że opór bierny w Ruhrze zostanie zaniechany.**

URZĘDOWY KOMUNIKAT ANGIELSKI O KONFERENCJI BALDWINA W PARYŻU

Londyn (PAT). **Oficjalny** komunikat angielskiej radiostacji: W kołach politycznych Londynu umacnia się przekonanie, że ostatnia wizyta premjera angielskiego we Francji przyczyniła się **do wyrównania różnicy zdań** w kwestji odszkodowań, jakie istniały dotąd między Anglją a Francją, wskutek czego należy oczekiwać w najbliższej przyszłości **pomyślnego rozwiązania tej sprawy.** Zdaniem tych kół, przyczyni się do rychłego rozwiązania sprawy odszkodowań również **zmiana kursu w polityce niemieckiej,** jaka zaszła w ciągu ostatnich kilku dni. W Anglji zawsze przeważało zdanie, że stosowana przez Niemcy polityka biernego oporu nie może doprowadzić w żadnym razie do rozwiązania problemu odszkodowań. To przekonanie zaczyna **podzielać również i rząd niemiecki,** jak to można widzieć z całego szeregu faktów z ubiegłego miesiąca. Gabinet ministrów Rzeszy zrozumiał, że każdemu rządowi niemieckiemu bez względu na jego przekonanie polityczne potrzebna jest odwaga **na skończenie wreszcie z taktyką biernego oporu** i że zaniechanie tej taktyki wiąże się ściśle z wewnętrzną sytuacją polityczną w kraju. Przedstawicielem tego nowego kierunku zdaniem kół politycznych Londynu jest kanclerz Stresemann. Przez zaniechanie biernego oporu rząd niemiecki przyczyniłby się niewątpliwie **do porozumienia w kwestji reparacji,** do którego rządy sojuszników przywiązują tak wielką wagę.

GROŹBY POD ADRESEM STRESEMANNA

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że narodowo-niemieckie pismo „Deutsches Tageblatt“ zostało przez policję zawieszone na dwa tygodnie za artykuł przeciw kanclerzowi Stresemanowi, któremu dziennik zarzucił nieudolne przeszachrowanie zagłębia Ruhry. Artykuł ten zapowiadał, że polityka Stresemanna znajdzie **mścicieli.**

NOWA KONFERENCJA

Paryż (PAT). „Matin“ dowiaduje się, że obecnie rozważana jest sprawa zwołania nowej międzysojuszniczej konferencji w sprawie reparacyjnej. Dziennik zapewnia, że brane jest także pod uwagę **dopuszczenie do niej Niemiec,** jednakże pod warunkiem uprzedniego zaniechania biern. oporu. Ta informacja znajduje również i w innej formie potwierdzenie, przez „Echo de Paris“. Pismo zaznacza bowiem, że Londyn żywi życzenie wzięcia udziału w nadchodzących rokowaniach reparacyjnych, przedtem jednakże odbędzie się międzysojusznicza konferencja.

Powstanie komunistyczne w Bułgarji

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W sprawie rozruchów komunistycznych w Bułgarji donoszą z Londynu, że powstanie wybuchło w Starej i Nowej Zagorze. Uzbrojone bandy komunistyczne usiłowały uwolnić uwięzionych komunistów, następnie **proklamowały republikę sowiecką.** Wśród komunistów byli emisarjusze bolszewiccy. Przeciw powstańcom wystąpiło wojsko; przyszło **do regularnej bitwy,** padło z obu stron wiele ofiar. W końcu wojsko ruch stłumiło. Prezydent ministrów Cankow oświadczył, że pozatem porządek nigdzie nie został zakłócony.

Sofja (AW). Biuro Reutera przynosi następujące informacje o sytuacji w Bułgarji: Prócz proklamowania republiki sowieckiej w Nowej Zagorze ogłosili komuniści w całym szeregu miejscowości rządy sowieckie. Rząd wysłał natychmiast wojska w zagrożone okolice, gdzie doszło do regularnych potyczek z komunistami. Wojskom rządowym udało się zgnieść powstanie we wszystkich prawie miejscowościach. Jedynie w kilku mniejszych utrzymali się jeszcze komuniści.

STRAJK POCZTOWY I KOLEJOWY

Grac (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu, że wedle doniesień z Bułgarji, miał tam wczoraj wybuchnąć strajk generalny kolejarzy i pocztowców. Partja komunistyczna wydała do wszystkich robotników manifest, w którym wzywa do **przyłączenia się do strajku.**

USPOKOJENIE RZĄDOWE

Wiedeń (PAT). „Wiener Abendblatt“ zamieszcza oświadczenie bułgarskiego charge d'affaires we Wiedniu, dra Stoiłowa, który podaje, że wszelkie wiadomości, rozszerzane w ostatnich dniach o Bułgarji, mają na celu skompromitowanie Bułgarji. — To, co się obecnie rozgrywa w Bułgarji, jest tylko **walką rządu przeciw komunistom.**

Komisje senackie

(PAT) **Warszawa, 22 września.**

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji gospodarstwa społecznego przeprowadzono dyskusję ogólną nad projektem ustawy w przedmiocie zmiany dekretu z 8 lutego 1919 o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Referat nad tym projektem powierzono senatorowi Zubowiczowi. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 25 bm.

Komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniu przedpołudniowem przyjęła projekt ustawy o uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Wszystkie wnioski opracowane przez podkomisję zostały przyjęte przez komisję, z tą zmianą, że do art. 116 traktującego o uposażeniu kolejarzy górnośląskich postanowiono dodać wniosek, aby stosownie do uposażenia kolejarzy górnośląskich również podnieść uposażenie urzędników celnych i pocztowych. Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisja przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu emerytów.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Ministerstwo spraw zagranicznych ukończyło układanie preliminarza budżetu na rok 1924. Ogólna suma wydatków wynosi 17,327.045 złotych. W porównaniu z r. 1923 oszczędności wynoszą 3,412.996 złotych tj. 153 miljardy 585 miljonów marek. Dochody na r. 1924 preliminowane są na 9,889.224 złotych tj. o 3,663.224 złotych więcej niż w r. 1923. Różnica w markach wynosi 164 miljardy 843 miljony.

—ooo—

Cukier podrożał

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z podniesieniem kursu złotego polskiego z 40 na 45 tysięcy marek cukrownicy podnieśli ceny cukru: kryształowego z 30 na 33 a kostkowego z 42 na 47 tysięcy marek za kilogram.

Oszczędności w ministerstwie oświaty

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W ministerstwie oświaty utworzono pod przewodnictwem wiceministra Łopuszańskiego komisję oszczędnościową, która będzie rozpatrywać, jakie pozycje możnaby z wydatków tego ministerstwa skreślić.

Projekt uposażenia urzędników

Warszawa (PAT). W piątek dwukrotnie obradowała komisja senacka skarbowo-budżetowa. Senator Buzek referował projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Rozpatrzono szereg artykułów łącznie z wnioskami zaproponowanymi przez podkomisję. Obrady komisji potrwają jeszcze przez kilka dni.

—ooo—

Przymierze Włoch z Jugosławją?

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi, że rząd włoski zaproponował rządowi jugosłowiańskiemu uznanie suwerenności Jugosławji w porcie Baros i nad Deltą w zamian za **włączenie Rjeki do Włoch.** Nadto Włochy zaproponowały Jugosławji **ścisły aljans wojskowy i polityczny.**

Rzym (PAT). „Corriere de la Sera“ donosi, że Pasicz w swojem piśmie do Mussoliniego proponuje spotkanie obu premjerów w początku października, oraz wzajemną wizytę obu panujących.

Z Rosji

Moskwa (PAT). Brak środków powoduje coraz nowe zamykanie zakładów naukowych. Ostatnio pisma donoszą o zamknięciu uniwersytetu w Samarze.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Na targowicę miejską spędzono w czasie od 15 do 21 września: buhai 70, wołów 52, krów 415, jałówek 217, cieląt 293, owiec 31, świń 924. Płacono za 100 kg żywej wagi: buhaje 3,350.000—4,400.000, woły 3 miljony do 4,300.000, krowy 2,260.000—4,200.000, jałówki 3 milojny do 4.300.000, cielęta 4,500.000—6,363.000, świnie 5 miljonów do 7.500.000 świnie bitej wagi 7 miljonów do 8,900.000 marek. Na konsumcję Krakowa zużyto 1621 sztuk.

OGŁOSZENIE ZAPOWIEDZIANEJ PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei w porozumieniu z ministerstwem skarbu oraz przemysłu i handlu uchwaliło podwyższenie, a właściwie przewalutowanie z dniem 1 października taryf tak towarowych, jak i osobowych **o 100 procent,** celem częściowego przynajmniej przystosowania ich poziomu do zdeprecjonowanej waluty i do wzrostu cen na niezbędne dla kolei materjały oraz do zwiększonych kosztów utrzymania pracowników.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 22 września (PAT). Giełda. Dolary Stanów Zjednoczonych 297.500—287.000, sprzedaż 298.500, kupno 284.500.

Czeki: Belgja 14.600, sprzedaż 14.700, kupno 14.500, Berlin 0.001.85, Gdańsk 0.00185, Holandja 113.000, Londyn 1,364.500, sprzedaż 1,363.500, kupno 1,313.500, Nowy York 297.500—289.500, kupno 284.500, Szwajcarja 50.900, sprzedaż 51.400, kupno 50.600, Włochy 12.900. Franki złote 56.700, Wiedeń 407 i pół—400 i pół—400 i pół.

SPADEK MARKI W ZURYCHU
10.000 marek = 18 franków

Zurych 22 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000003,4, Holandja 222, Nowy York 563, Londyn 24.61, Paryż 33.65, Medjolan 25.32, Praga 16.90, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.55, Belgrad 6.10 Sofja 5.37, **Warszawa 0.0018,** Wiedeń 0.0079 i 1 czwarta, austr. korona stemplowana 0.0080.

WYPŁATA KUPONÓW OD POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH

Praga (PAT). „Narodni Listy“ donoszą, że wypłata kuponów od pożyczek przedwojennych rozpocznie się w najbliższym czasie.

REFORMA WALUTOWA W GDAŃSKU
Zrównanie waluty gdańskiej z polską

Gdańsk (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają telegram z Genewy, donoszący, że w sekretarjacie Ligi narodów zawarto między generalnym komisarzem polskim w Gdańsku p. Plucińskim a senatorem Volkmanem układ w sprawie reformy walutowej w Gdańsku. Układ ten będzie przedłożony Radzie Ligi narodów. Układ stwierdza, że nowa waluta gdańska, która ma być wprowadzona w styczniu 1924 roku, a której jednostką monetarną będzie 25-ta część angielskiego funta (tak zwany gulden) nie przesądza postanowień artykułu 36 paryskiej konwencji polsko-gdańskiej, to znaczy, że przewidziane w tym artykule możliwości późniejszego przekształcenia polskiego systemu monetarnego i gdańskiego systemu monetarnego pozostają teoretycznie otwarte, praktycznie jednakże nie wchodzą chwilowo w rachubę. Dalej układ przewiduje udział banków gdańskich, pracujących z kapitałem polskim albo pozostających pod wpływem polskim w nowym gdańskim banku emisyjnym. W zamian za to Polska zgadza się, aby **banki gdańskie wzięły udział w przyszłym polskim banku emisyjnym.** Dalej układ stwierdza, że Polska nie będzie czyniła żadnych trudności nowej walucie gdańskiej, że **nowy pieniądz gdański będzie przyjmowany przez wszystkie kasy polskie** i że pieniądzowi gdańskiemu przyznane będzie w Polsce **stanowisko najbardziej uprzywilejowanej waluty.** Pieniądz gdański po zniesieniu ograniczeń dewizowych **zrównany będzie pod względem prawnym z marką polską.** Polska zobowiązuje się nie czynić żadnych trudności przy układach, które zawierane będą na podstawie pieniądza gdańskiego na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej. Układy, opiewające na gdańską walutę, mogą być również zawierane **na obszarze Polski przez niepolskich obywateli.** Senator Volkmann udał się w niedzielę do Londynu, aby rozpocząć pertraktacje w sprawie kredytów dla gdańskiego banku emisyjnego.

JARMARK W GDAŃSKU

Gdańsk (AW). W niedzielę otwarty zostanie jarmark, na którym wystawione będą przedmioty codziennego użytku. Jarmark ten przedstawia się jako wskrzeszenie targów gdańskich. W komunikatach rozesłanych przez zarząd jarmarku powiedziane jest, że celem jarmarku będzie między innemi **gospodarcze zbliżenie Gdańska do Polski.** Gdański jarmark jest targiem specjalnym, na którym wystawiają tylko firmy gdańskie, liczące na zbyt do Polski.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH

Berlin (PAT). Z dniem 25 września taryfa kolejowa w Niemczech będzie znowu znacznie podwyższona. Stawka taryfy towarowej podwyższona będzie na 36 miljonów, zaś taryfy osobowej na 20 miljonów.

MILJARDOWE BANKNOTY W NIEMCZECH

Berlin (AW). W najbliższych dniach mają być puszczone w obieg nowe banknoty opiewające na sumę jednego miljarda. Są to dawne banknoty tysiącmarkowe, które zostały obecnie przedrukowane.

ROZMAITOŚCI

—o—

MARK TWAIN JAKO CHŁOPIEC REDAKCYJNY

Znakomity amerykański humorysta, który rozpoczął swoją karjerę jako chłopiec redakcyjny, opowiadał kiedyś podczas bankietu swe wrażenia z czasów dzieciństwa. Przemowa ta nie włączona do utworów jego, jest w Europie zupełnie nieznana.

— Być może — mówi Mark Twain, — że drukarz z czasów dzisiejszych jest zupełnie inny, niż dawniej. Znałem go bardzo dobrze. Rozpalałem dla niego ogień, przynosiłem wodę ze studni, zamiatałem drukarnię, a wieczorem zwilżałem papier, aby go rano na nowo przewinąć. Potem krajałem ten papier, myłem walce, potem myłem formy, a potem roznosiłem gotową już gazetę po wsi — ścigany przez dzieci i napastowany przez psy wiejskie. Życzyłbym sobie teraz posiadać dolara za każde pogrzywienie w owych czasach. Krajałem też opaski dla naszych zamiejscowych abonentów. To jeszcze mało. We wsi posiadaliśmy 100 abonentów, a zamiejscowych było 350.

Miejscowi abonenci płacili towarami kolonjalnymi i niechęcią, a zamiejscowi kapustą i drzewem opałowem, — o ile wogóle płacili, co nie często się zdarzało. Gdy płacili, pisaliśmy o tem w gazecie, co sprawiało im dużą przyjemność. — Gdy nie pisaliśmy nic — nie płacili.

Najbardziej interesowaliśmy się ogłoszeniami, ale było ich niewiele.

Jeden tylko abonent płacił gotówką, ale mieliśmy z nim dużo kłopotów. Nasz kierunek polityczny tańczył tak, jak on zagrał, a religię zmienialiśmy parę razy do roku.

Gdy próbowaliśmy opierać się, groził, że nie zapłaci, a to było dla nas równoznaczne z bankructwem.

Ten hultaj pisywał kilometrowe artykuły wstępne i podpisywał się Iunius lub Veritas lub Vox populi. Ale nie miał pojęcia, co to znaczy i nie umiał tych słów czytać.

Zaledwie złożyliśmy jego artykuł, gdy wpadał nagle z krzykiem, że chce zmienić kilka myśli. Było to naturalnie tylko retoryczne omówienie, gdyż nie zauważyłem nigdy u niego nawet śladu jakiejkolwiek myśli. Musieliśmy więc na nowo składać.

Aby zaś nic nie stracić na tem, oddawaliśmy już złożony artykuł małej gazetce z sąsiedniej wsi.

Co prawda gazetka owa skręciła koniec końców z powodu takich artykułów kark, ale my triumfowaliśmy.

Być może — kończy Twain — że dzisiejsze gazety są lepsze. Ale wtedy, gdy ja byłem chłopcem drukarskim, były one mniej sensacyjne.

Ruch spółdzielczy

—o—

Z WYDZIAŁU SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW. Nakładem Wydziału Społeczno-Wychowawczego ZRSS ukazała się nowa serja przeźroczy do latarni projekcyjnej, ilustrującej stan ruchu spółdzielczego w Austrji i Czechach. Przeźrocza te niezbędne są dla propagandy odczytowej związków i spółdzielni robotniczych. Zamówienia kierować należy p. a. Wydział Społeczno-Wychowawczy Z. R. S. S., Warszawa, Wolska 44. Spółdzielnie robotnicze, prowadzące chóry i zespoły dramatyczne, powinny się zwracać o programy i wskazówki do tow. Radka, do Wydz. Społ. Wychowawczego ZRSS.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. punktualnie o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) **Sytuacja postrajkowa, 2) Sytuacja polityczna i gospodarcza, 3) Ewentualne wybory uzupełniające.** Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym, obecność wszystkich członków zarządu niezbędnie konieczna.

Fleszar. **Klemensiewicz.**

„PROLETARJAT“. Posiedzenie Rady nadzorczej odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 10 rano.

UROCZYSTE OTWARCIE DOMU ROBOTNICZEGO W JAWORZNIE odbędzie się 23 bm. Początek uroczystości obejmuje: 1) o godzinie 10 rano powitanie delegatów na dworcu kolejowym w Jaworznie następnie pochód na Rynek miasta Jaworzna, 3) o godzinie 11 wiec na Rynku; przemawiać będą tow. posłowie Żuławski, Stańczyk i Adamek, po wiecu pochód do Domu robotniczego na ulicę Górniczą, 3) przed Domem robotniczym nastąpią dalsze przemówienia i pamiątkowy spis referentów i delegatów na listę zbiorową, 4) o godzinie 2 popołudniu koncert w sali nowotwartego Domu, 5) o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie, 6) po przedstawieniu zabawa taneczna.

KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja".

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 60 i 96 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Sp. Kraków, plac Szczepański 2. 4053

Podania do władz w różnych sprawach, korespondencję handlową, oferty, prospekta, cenniki, ogłoszenia do pism itp. układa i przepisuje Zakład powielania i pisania na maszynach „WANDA", ulica Florjańska 39, I. p. ofic. (przez podwórze). 4036

Dogodna sposobność zaopatrzenia się w odzież przez spłatę na raty, na weksle i za gotówkę

Swaetry, trykotaże damskie, męskie i dziecinne. Bluzki, sukienki gotowe trykotynowe i wełniane. Bielizna męska.

Grünbaum, Kraków, Wielopole 15.

UWAGA! Kupujemy z pierwszej ręki, jesteśmy zatem w możności sprzedawać taniej niż wszędzie. 4136

Nie przepłacajcie!

Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, pomimo prawie ciągłych strejków, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury, my jednakże wysyłamy wprost z fabryki pocztą po starych, tanich, bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie zwlekać, póki zapasy się nie wyczerpią.

1) **Melanż Prima.** Towar ten jest nie do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędnym dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie, gat. A. 500.000 mkp., gat. B. 650.000, gat. C. 800.000 mkp.

2) **„Boston".** Ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny, w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie, lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 3 metry gat. A. 900.000 mkp., gat. B. 1,200.000 mkp., gat. C. 1,500.000 mkp., prima 2,000.000 mkp.

3) **Komplet** podszewki pod ubranie wysyła się za 400.000 i 650.000 mkp.

4) **Na zimę. Veloury na palta damskie i męskie,** czysto wełniane, jedwabisto-miękkie, jednokolorowe i melange, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę (na damski płaszcz potrzeba 3 metry, na męskie 2 i pół metra). Cena metra A. 1. 800.000 mkp., B. 900.000 mkp., C. 1,000.000 mkp.

5) **Dla pań** modne korciki lub szewioty na eleganckie suknie, kostjumy. Cena za metr: 150.000, 200.000, 300.000, 400.000 i 500.000 mkp.

6) **Flanela na zimę,** piękna, miękka, puszysta, ciepła tkanina we wszystkich kolorach, zdatna na wszelkiego rodzaju damską garderobę, szer. 65 cm. Cena metra 75.000 mkp. — Podwójnej szerokości 150.000 mkp.

7) **Chustki** duże, zimowe, puszyste, ciepłe, ładne desenie, w ciemnych kolorach, za sztukę tylko 700.000 mkp.

8) **Nowość.** Gotowe Sweatry, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe, praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki: 1,000.000 mkp. Z tego samego materjału bluzki sztuka 400.000 mkp.

9) **Ostatnia nowość sezonu. Trykotina jedwabna,** najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm., tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknię potrzeba najwyżej od 1 i pół do 2 metrów. Cena za metr 400.000 mkp.

10) **Płótna białe** lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za 1 metr 75.000, 85.000 i 100.000 mkp.

11) **Firanki** na metry, piękna kanwa przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego, szer. 90 cm., cena 95.000 mkp. za metr.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opakowanie (w płótnie) asekuracja i inne wydatki dolicza się 5 prc.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

EKSPEDYCJA PRZESYŁEK POCZTOWYCH

„NADZIEJA"

ŁÓDŹ, ULICA KILIŃSKIEGO 40. N.

P. T. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

Otrzymujemy codziennie od naszych klijentów niezliczoną ilość podziękowań.

Reklama dźwignią handlu!

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL"** dla wielkich biur i wielkich wymagań.

„ERIKA", ważące tylko 4.5 kg. dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

Duża fabryka pod Krakowem

poszukuje chłopców 4129

fizycznie rozwiniętych, powyżej lat 15-stu na praktykę do warsztatu elektrotechnicznego i ślusarsko-tokarskiego z prawem do wyzwolin. Terminatorom będzie umożliwione odwiedzanie wieczornych szkół zawodowych. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw szkolnych pod „Cementownia" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.



Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie.

OBUWIE krajowe i zagraniczne

pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach poleca

MAGAZYN OBUWIA

PAWLIGER i REINER

KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 69

obok kościoła św. Idziego. 4090

ZAWIADOMIENIE

Intendentura Rejonu Kraków ogłasza konkurs na dostawę mięsa w Garnizonach: Bochnia, Kraków, Tarnów, Wadowice w Monitorze i w Polsce Zbrojnej z terminem składania ofert do 26-go września 1923 r.

Warunki dostawy w odnośnych Garnizonowych komisjach mięsnych. 4125

FUTRA

WYKONUJE

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO

W KRAKOWIE 6 KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne

poleca: 4065

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

STOLARZY MŁYŃSKICH

przyjmie natychmiast młyn walcowy „Ziarno" w Podgórzu-Zabłociu przy stacji kolejowej Podgórze-Wisła. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

4110 DYREKCJA.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Ogłoszenie.

Na podstawie § 49 statutu banku zapraszamy niniejszem na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A.

które odbędzie się dnia 28 września 1923 r. o godz. 4-tej popoł. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17

z następującym porządkiem dziennym:

Ustalenie warunków emisji nowych akcji, uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu z 30 czerwca b. r.

Uwaga: Wedle § 45 statutu banku do uczestniczenia i głosowania na Walnem Zgromadzeniu uprawnieni są jedynie ci akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 14 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia złożyli swoje akcje wraz z kuponami w kasie Spółki albo w innych miejscach wskazanych przez Radę Zawiadowczą. 4109

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Dyrekcja:

Dr. Fajans m. p. Schotz m. p.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).